

G A Z E T A



Wielkiego

Xięstwa

P O Z N A Ń S K I E G O .

Nakładem Drukarni Nadwornej W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 14.

W Poniedziałek dnia 18. Stycznia.

1841.

Wiadomości zagraniczne.

P o l s k a .

Z Warszawy, dnia 9. Stycznia.

Zamknięcie granicy przez zmianę osób jej strzeżących nie doznało dotychczas żadnego sfolgowania. Z Warszawy donoszą, że tęgocrotny karnawał tam będzie nadzwyczaj okazały, kiedy prawie wszystkie majątne rodziny z prowincyi już dla siebie pomieszkania na ten czas w stolicy zamówiły. Komu wiadomo, z jakim przepychem i wystawą szlachta polska przy takich okazjach występować lubi, łatwo się domyśli, że nie jeden szlachcic tym sposobem może na nowo się zadłużyć. — Załogi Warszawy i Nowo-Georgiewska uzupełniono, a z gubernii wschodnich donoszą, że ciągle jeszcze należące do armii południowej pułki do Królestwa powracają. Tak kraj nasz, jeszcze niedawno temu z wojska zupełnie ogołcony, znowu przeszło 100tysięczną armię mieścić będzie. Lud wiejski i gospodarze w ogólnosci kontenci z tego, ponieważ zapasy swoje tém łatwiej sprzedać będą mogli. — Z południa rzadko kiedy doniesienia jakie tu dochodzą; ogromne zasy py sniegu czynią trakty nieprzebytymi. U nas przeciwnie na śniegu zupełnie zbywa i z obawą spoglądamy na młode bujnie się zieleniejące

zasiwy, które pozbawione zasłony sniegu, przy mrozach 20 stopni R. znacznie zapewne ucierpią. — Z Odessy piszą z dnia 18. Grudn., że cała artylerya i inne wojsko, w ciągu zeszłego lata z Odessy do Sebastopola przewiezione, powoli oddziałami tam powróciło, aby z korpusami, do których dawniej należało, się połączyć.

R o s s y a .

Z Petersburga, dnia 4. Stycznia.

Przez Ukaz Cesarski do Kapituły orderów mianowani kawalerami orderu S. Włodzimierza 4 stopnia: (6 Listopada, w skutek przedstawienia Rady tegoż orderu, w nagrodę gorliwej i nienagannęj służby) były assessor Uszyckiego sądu ziemskiego, a teraz sprawujący obowiązki Kassjera tegoż powiatu, 8 klasy Jan Kmita; Marszałkowie szlachty: Rychowski Józef Jaroszewski, Olgopolski, 13 klasy Roch Rubczyński, Oszmiański, chorąży Józef Sulistrowski i niemający rang: także marszałek Braclawski Edmund Abramowicz, deputaci zgromadzenia szlacheckiego Wileńskiego Symplicyusz Izdebski i Antoni Gólkiewicz i sędzia sądu powiatowego Pińskiego Lew Kraszewski. — (Tegoż dnia, na przedstawienie teje Rady, za nienaganną 35letnią, w rangach klasowych służbę). Urzędnicy 8 klasy Skarbnicy powiatowi: Kon-

stantynogradzki Teodor Stupaczewski i Lataczewski Paweł Lewicki, Assessorowie Kolligialni: Kowelski powiatowy pocztmistrz Grzegorz Jutrzenko i Miński gubernijalny Strapczy spraw Kryminalnych Jan Zacharczenko, 8 klasy Starokonstantynowski pow. Skarbnym Teodor Rożyński; Radczy honorowi: Tłomacz Mohylewskiej Izby Sądu Cywilnego Jan Stratonowicz, Buchhalter Wołyńskiej Izby Skarbowej Spiridon Korotkin, Inspektor plantacyi iedwabiu w gubernijach Kijowskiej i Podolskiej Jan Paszczenkow i Pisarz ksiąg wieczystych 2 Depart. Petersburgskiej Izby Sądu Cywilnego Tomasz Zaleski.

9. Grudnia lekarze rossyjscy obchodzili jubileusz pięćdziesięcio-letniej służby sira Jamesa Wyllie, baroneta i inspektora generalnego służby zdrowia w wojsku, wspaniałą ucztą którą mu była ofiarowana w sali zgromadzenia szlachty i którą J. C. Wysokość Wielki Xiążę Michał raczył zaszczyścić swoją obecnością. Wśród uczy, po wniesieniu toastu za zdrowie sira Jamesa, Prezydent Komitetu wybranego do urzędzenia tej uroczystości ofiarował Baronetowi medal złoty, na cześć jego wybity i wazę srebrną w dowód żywej wdzięczności wszystkich lekarzy Rosyji za świetne zasługi oddane krajowi w ciągu długiego, chlubnego zawodu jego pod trzema panowaniami.

Francya

Z Paryża, dnia 7. Stycznia.

Kommissya fortyfikacyjna znowu wczoraj przeszło sześciogodzinne odbyła posiedzenie. Ministrowie wojny, spraw wewnętrznych, skarbu i General Dode, przeszło 3 god. na tém posiedzeniu byli. Pan Duchatel zdał szczegółowe wyjaśnienia o opatrywaniu Paryża w żywność. Minister skarbu rozbiierał powody, których się rząd przy ustanowieniu summ na obwarowanie trzymał. Prezes rady ministerjalnej objawił zdanie rządu o wniesionych przez Kommissyę zmianach pierwotnego projektu do prawa. Wyjaśnienia Generała Dodego ścigały się szczególnie do uskutecznienia robót fortyfikacyjnych, zostających pod jego wiedzą. Kommissya odroczyła się do przyszłej soboty, i prosila Prezesa rady ministerjalnej, aby jej w tym dniu zdanie swoje o pytaniu dotyczącem się służby wojskowej przelożył. Jest bardzo do prawdy podobną rzeczą, że Pan Thiers swój raport Kommissyji w niedzielę przeczyta, i że tenże w poniedziałek Izbie na publiczném posiedzeniu przelożony zostanie. Tak tedy obrady w środę lub czwartek przyszłego tygodnia rozpocząć się mogą. — Do powyższego doniesienia, wyjętego z „Dziennika sporów“, dodaje je-

szcze inny tutejszy dziennik co następuje: »Właściwie było to rzeczą Prefekta policyi, zdać wyjaśnienie opatrywania Paryża; ale drażliwość administracyjna zapobiegła temu. Pan Duchatel był tego zdania, iż nie przystoi, aby podwładny mu urzędnik zostawał w bezpośrednich związkach z Kommissyą, i w chwili, gdy Pan Delessert miał się w skutek przesłanego mu zaproszenia udać na łono Kommissyji, musiał na rozkaz Ministra temuż pracę swoją wręczyć. Skutkiem tego było, że Pan Duchatel nie mógł tej rzeczy dokładnie wyjaśnić, ani też na niektóre zapytania z zupełną odpowiedzią pewnością. Był on zmuszony oświadczyć, że bliższych wiadomości dopiero zasięgnię i tych Kommissyji udzieli.»

Giełda z d. 7. Stycznia. Renta francuzka a szczególnie 5 procentowa, była dziś bardzo poszukiwana i skoczyła na 112.15; 3 procentowa poszła za tym ruchem i stanęła na 77.50. Nie wspomniano już o rewolucyji, jaka w Madrycie wybuchnąć miała, chociaż się ciągle tamże jakiego przesilenia obawiają.

Z dnia 8. Stycznia.

W jednej z gazet tutejszych czytamy: «Krążąca tu od dwóch dni pogłoska, że w Madrycie groźne wybuchły rozruchy, nie potwierdziła się, ale listy prywatne z owego miasta, sięgające do dnia 31. Grudnia, wynurzają obawę, że tak nazwane patryotyczne stronnictwo wkrótce tak będzie mocnym, iż Esparterę zwalić i rzeczpospolitą obwieścić zdoła. Niezawodną, że Ministerjum nasze co chwila wiadomości o rewolucyji w Hiszpanii wygląda. Sposób, w jakim Pan Guizot w Izbie Parów odpowiadając na interpellacye Pana Noailles i Dreux-Brezé się tłumaczył, nie był bynajmniej zaspakajającym; wynikała stąd chęć gabinetu francuzkiego wkroczenia zbrojną ręką, gdyby w Madrycie rzeczpospolitą proklamować chciano. Zdaje się nawet, że Pan Guizot w tej mierze wielu Parom kategorię dał oświadczenia.»

Giełda, dnia 8. Stycznia. Głoszono powtórnie, że rząd nader niepomyślne wiadomości z Madrytu z dn. 2. Stycznia odebrał. Miano nowe tam czynić usiłowania, aby rzeczpospolitą proklamować.

Anglija

Z Londynu, dnia 6. Stycznia.

W niedzielę Jerzy Spencer, syn dawniejszego a brat terażniejszego Hrabiego Spencer, byłego Kanclerza Izby skarbowej, w kaplicy katolickiej poselstwa sardyńskiego miał kazanie, co nadzwyczajnie sprawiło wrażenie. Mnóstwa słuchaczy kaplica objąć nie mogła.

W niedzielę rano mieliśmy tu burzę z grzmotami; podczas niej ogień wybuchnął w ko-

ściele Streatham, który prawie całkiem zgorzał.

Zamiaru uzbrojenia eskadry z 8 okrętów liniowych, wybudowanych w Portsmouth i Scheerness, aby na kanale krążyła, odstąpiło podobno na teraz, kiedy Francuzi z swęj strony zamiaru koncentrowania sił zbrojnych morskich w Brest zaniechali. Podług pogłoski „Impregnable” o 110 działach, „Bellisle” o 72 i „Indus” o 78 działach ku końcowi miesiąca tego na morze Śródziemne się puszczą, aby tam okręty pod rozkazem Sir R. Stopforda będące, których czas służby minął, wyreczyć.

Gazety Londyńskie jawnie rozprawiają o możliwem połączeniu Hiszpanii i Portugalii, a jak się zdaje, możność takowa radość im sprawia.

Podczas gdy o handel opium w Chinach wojna się wszczęła, p. Jeffries wniósł nie dawno na zgromadzeniu królewskiego lekarsko-chirurgicznego towarzystwa skargę, że używanie opium w samej Anglii w niepokojącym stopniu się wzmacza; gdyż z ksiąg cłowych pokazuje się, że wprowadzone opium w r. 1820. wynosiło tylko 16,159 funtów, a w r. 1838. już się do 131,204 funtów podniosło. Przeciw temu zarzucono, że w przeciągu tego czasu wzmogło się bardzo w aptekach używanie opium, które doktor Sydenham: głównym środkiem lekarskim nazwał, i że w szpitalach londyńskich nie wydarzyła się dotychczas żadna choroba, którąby zbytęcnemu używaniu opium przypisać można.

Towarzystwo związane w celu zniesienia niewolnictwa, wpadło na nowy środek do osiągnięcia swego zamiaru. W kopalniach Brazylii i Kuby odbywają się roboty prawie wyłącznie za pomocą kapitałów angielskich, a że się w nadmienionych krajach do tej roboty prawie tylko li niewolników używa; przeto kompanije zmuszone są do utrzymania tego gatunku ludzi. Otóż towarzystwo zamysła z krajów handlujących niewolnikami uchylić kapitały angielskie, a na akcyonaryjuszów, jako na właścicieli niewolników, powstać prawem kryminalnem. Towarzystwo to zacznie najprzód ściągć towarzystwo kopalni brazylijskich w Gango Soko, które siedzibę swoją ma w Londynie i które w tém miejscu przez Anglików zawiadowane, we wszystkich częściach jest zupełnie angielskiem przedsiębiorstwem. Takowe ma 413 niewolników, względem których o postępowanie z nimi od niejakiego czasu w pismach publicznych spór się toczy. Kapitały angielskie w przedsiębiorstwach z niewolnictwem związanych, jak doktor Madden udowodnił, są

bardzo znaczne, a mianowicie na wyspie Kubie, i łatwo to nastąpić może, iż towarzystwo ściśłem zastosowaniem ustaw angielskich, wszystkich akcyonaryuszów angielskich do uchylenia się z tego przedsiębiorstwa przymusi.

Królowa, jak słyhać, wróci do pałacu Buckingham z zamku Windsor dnia 23. Stycznia, zaś dnia 26. osobiście obrady parlamentu zagei. Cały dwór blisko miesiąc bawić będzie w Londynie, później znowu do Windsor powróci, gdzie pozostanie aż do końca Kwietnia. Następczyni tronu jest przy dobrém zdrowiu, i starannie ją pielegnują. Każdego poranku Baronowa Lehzen zdaje Królowej raport o zdrowiu Xiężniczki, która zawsze po śniadaniu udaje się z Xięciem Albertem do pokoju dziecka, gdzie bawi przez półgodziny. Przed udaniem się na spoczynek, czyni to znowu Królowa i także pół godziny u córki przepędza.

Odebraliśmy tu wiadomości z Lizbony, sięgające dnia 23. b. m., które atoli nie zawierają nic stanowczego lub ważnego we względzie nieporozumień między Portugaliją i Hiszpaniją co do żeglugi na rzece Duero. W Lizbonie sądzą powszechnie, że Poseł angielski otrzymał upoważnienie zaproponowania pośrednictwa Anglii w tej sprawie. Tymczasem w Lizbonie, Porto i innych miejscach środki obrony i wzmocnienia przedsięwzięto. Prywatna wiadomość z Madrytu donosi, iż gabinet hiszpański dalszych w tym względzie kroków nie przedsięweźmie, póki cała sprawa Kortezom portugalskim raz jeszcze przelożoną nie zostanie; rząd zaś portugalski przyrzekł, jak wiadomo, dopełnić tego zaraz po otwarciu ciała prawodawczego w miesiącu Styczniu. Mino to mówiono w Madrycie, że Xiążę Wittoryi znaczny korpus wojska na granicach Portugalii zgromadzi.

Hiszpania.

Z Madrytu, dn. 22. Grudnia.

O nieporozumieniach z Portugaliją pod względem traktatu dotyczącego się żeglugi po rzece Duero, nieporozumieniach tak groźny przybierających kierunek, czytamy w Gaceta następujący wykład rzeczy, który więcej niż za pół urzędowy uważać można: »Sprawa, o którą chodzi, jest nadzwyczaj prostą. Dnia 31. Sierpnia 1835 podpisano i ratyfikowano między obu krajami taktat wolnego i wspólnego żeglowania po rzece Duero; poczem mianowano komisję, dla ułożenia postanowień, żeglugi po tej rzece dotyczących się. Te przez komisję ułożone postanowienia, podpisane były przez Królowę Rejentkę

w początkach r. 1836. Portugalia przeciwnie nie chciała na nie przystać, utrzymując, iż zawierały kilka klauzul, szkodliwych dla jej handlu i żądała, ażeby wszelkie artykuły handlu zagranicznego, w górę rzeki do Hiszpanii idące składały cło w portugalskich domach cłowych. Na żądanie to, mimo jego niesłuszności i niedorzeczności, przystąpiła Hiszpania, w nadziei, że inne postanowienia przyjętymi będą. Zamiast tego zażądała znowu Portugalia, ażeby do wywozu przeznaczone wino hiszpańskie, przepływając w dół rzekę, podlegało opłacie 300 realów od pipy*), to jest podwójnej lub potrójnej wartości wina. Ponieważ rząd hiszpański życzył sobie zawsze jeszcze widzieć traktat wykonanym, zezwolił więc nie tylko na przesadzone żądanie, lecz przystał również i na to, by w tę opłatę także wódkę i likwory objęto, lub w artykule 8mym traktatu zastrzeżono zupełną wolność od opłaty za wszelkie z Hiszpanii wyprawdane towary. Portugalia domaga się teraz wolnego w prowadzenia do Hiszpanii soli portugalskiej, tytoniu i innych płodów kolonialnych; słowem mnóstwa rzeczy, które z traktatem żadnej nie mają styczności. Uczyniono zarzut, że zezwolone w Oporto postanowienia wiele rzeczy zawierają, przeciwnych ustawom kraju; obrano przeto dwie komisje, dla przejrzania powodujących do sporu klauzul. Portugalia zażądała w końcu jako rzeczy nieodzownej, ażeby traktat Kortezom do zezwolenia przedłożono. Rząd hiszpański uczynił na to uwagę, że dla uniknięcia przewłoki lepiej jest mianować nową komisję, celem wykryślenia z postanowień tego wszystkiego, co nie było konieczne potrzebne. Tym końcem wyznaczono w Lizbonie nową komisję przeglądową, która wywiązała się z polecenia swojego z zadowoleniem portugalskiego rządu; atoli ostatni, niepomny na dawniejsze przyrzeczenia, przedłożył jednak izbom przejrzane i zmodyfikowane postanowienia. Izba deputowanych rozpoczynając prace swoje rozpoznaniem samego traktatu, przeszła potem do klauzul nowych postanowień. Rozprawy jednak toczyły się z taką powolnością i z tylu przerwami, iż widoczna było, że tylko chciało na czasie zyskać, by zamknąć izby przed ukończeniem rozpraw. Ten jest prawdziwy stan rzeczy i widziny, jak pisma portugalskie wszelkich barw, nie tylko rzeczonym postanowieniem się sprzeciwiają, ale nadto sam traktat w wątpliwość podają. Cóż ministrowie hiszpańscy uczynić mają w takich okoliczno-

*) Gatunek hiszpańskich długich beczek na wino lub oliwę.

ściach, dla pomszczenia się zdeptanych tak widocznie honoru i interesów narodu?

B e l g i a.
Z Bruxelli, dnia 6. Stycznia.

Stronnictwa katolickie i liberalne znowu w nieprzyjaźni z sobą zostają. Pierwsze z nich posiada teraz w stolicy nowy organ w Dzienniku bruxelskim, będącym dalszym ciągiem wychodzącego dotąd w Leodyum „Courier de la Meuse.“ Przy nowém otwarciu Izby zamysłają Pan de Theux i jego przyjaciele jeszcze gwałtowniej przeciw Ministerjum wystąpić.

H o l a n d y a.

Z Amsterdamu, dnia 1. Stycznia.

W roku zeszłym zawinęło do portu tutejszego 2198 okrętów o 177 mniej jak w 1839. roku.

W ł o c h y.

Z Rzymu, dnia 30. Grudnia.

(Gaz. Powsz.) — Z wielkim zadziwieniem czytaliśmy tu doniesienia Gazety Lipskiej powszechniej (patrz Gaz. Poznańską № 3.) o niby to popełnionych w Rzymie zabójstwach i lupiestwach. Zdarzyło się wprawdzie kilka takich przypadków, ale korespondent Gazety Lipskiej rzecz całą tak przesadza, iż — łagodnie mówiąc — największej dowodzi lekko-myślności. Nie wahał się nawet roztrąbić po świecie, że Markiza Carpegna zamordowano; wiadomość ta licznych przyjaciół zacnego męża tego w dalekich stronach żalem najgłębszym przejąćby mogła. Tymczasem Markiz zdrowiutki i czerstwy, ani złodzieje nań nie napadli, ani go nie złupiono, ani zamordowano!

Wolne miasto Kraków.

Z nad granicy polskiej, dnia 1. Stycznia.

Ustanowiona w Krakowie Kommissya śledcza, po ukończeniu robót swoich, ogłosiła się za rozwiązaną. Tylko pełnomocnik austriacki, Sędzia kryminalny Zajączkowski, pozostanie się w Krakowie, aby zwyczajnym sądom, do których więźnie odesłani zostaną, w razie potrzeby, w imieniu Kommissyi dać wyjaśnienia. Akta Kommissyi Rezydenci trzech opiekuńczych dworów pod swoje wzięli schowanie.

T u r e c y a.

Dostrzegacz austriacki umieścił teraz pismo Mehmeda Alego do Wielkiego Wezyra:

„Kommodore Napier zawiadomił mię, iż wysokie, sprzymierzone mocarstwa raczyły Portę Ottomańską upraszać o nadanie mi zarządzania Egiptem prawem dziedzictwa. Tenże Kommodore napisał równocześnie pod d.

22. Listopada z przystani alexandryjskiej do mnie list, w którym za warunek tej łaski zwrot floty cesarskiej, znajdującej się w porcie alexandryjskim, i powrót wojska egipskiego z Syrii kładzie, i żąda, abym uzbrojenie i powrót tej floty przyspieszył i wojsko bez zwłoki z Syrii do Egiptu sprowadził. Wniośki takowe pociągnęły za sobą wymianę listów i dwa albo trzykrotne obrady, w skutek których powyżej wyrażone warunki z strony mojej przyjęte zostały; ufny w łaskę mego dostojnego Monarchy wydałem stósowne w tej mierze rozkazy; także konwencya wzajemnie między sobą wymieniliśmy. Stósownie do treści téjże napisałem zaraz do mego syna Ibrahima, ażeby niezwłocznie z całym swoim w Damaszku zgromadzonem wojskiem, jako téż z wszystkimi innymi, w służbie będącymi ludźmi, i taborem odwrot do Egiptu rozpoczął, i w porozumieniu z powyżej wymienionym Kommodorem wyprawilem do niego umyślnego posłańca angielskim statkiem parowym. — „List Ibrahima Baszy z dnia 1. Ramazanu (27. Października), nadesłany mi w tej chwili drogą lądową, opiewa, że zamiarem jego było Damaszek dn. 3. albo 4. Schewwala (28. albo 29. Listopada) opuścić i udać się wprost do Egiptu. Dowiedziałem się także z pewnością, że Basza w owym czasie istotnie z miejsca wyruszył. — W tej chwili odbieram także urzędowe, do powyższych warunków całkiem zastosowane pismo J. W. Sir Roberta Stopforda, Admirała angielskiej siły morskiej, pod datą: „Cyprus, dnia 6. Grudnia, do którego dołączono także kopią przesłanych mu z strony Lorda Palmerstona instrukcyi. Dowiedziawszy się z treści tychże o warunkach, od których łaska mego Monarchy dla mnie zawisała; t. j. o zwrocie floty cesarskiej i oczyszczeniu Adany, Kandyi, Arabii i miast świętych z wojska egipskiego, jako téż o ponowieniu mego posłuszeństwa i mego poddania się pod rozkazy mego łaskawego Pana i Władcy — uznaję z radością w Jego cesarskiem przebaczeniu i w przyjęciu mego poddania się wypadek przyjacielskich zabiegów wysokich sprzymierzonych mocarstw, a umiejac godnie skutek ich uprzejmości ocenić, zajmuję się gorliwie wszystkimi przygotowaniem potrzebnymi do powrotu floty cesarskiej, aby się tym sposobem zastosować całkiem do wyraźnej woli J. Sultańskiej Mości, którą i nadal zawsze wypełniać będę. Jestem także gotów, cofnąć całe wojsko egipskie z Kandyi, Arabii i miast świętych, i niezwłocznie, po nadejściu cesarskiego firmanu kraje te wypróżnić. Skoro więc w ten sposób gorliwość mej uległości i mego

posłuszeństwa, jako wiernego sługi, przy pomocy boskiej, dojdzie do wiadomości N. Cesarza, raczysz Pan złożyć najuniżeńsze zapewnienie o tém u stopni tronu naszego dostojnego Monarchy, któremu służyć zawsze sobie za zaszczyt poczytywać będę. Oby raczył rzucić okiem miłosierdzia i litości na całkiem jemu uległego starca! I to to jest, czego się z ulnością po wysokiej uprzejmości Pana spodziewam. Zresztą każde rozstrzygnięcie rzeczy od Twoich rozkazów zależeć będzie.“

Indye Wschodnie.

Z Bombaju, dnia 1. Grudnia.

Dnia 25. Listopada wyszło z strony Gubernatora obwodu bombajskiego urzędowe obwieszczenie, że w ciągu miesiąca Października cytadelle Tschariker, Tutan-Durra, Dschulgań i Babusch-Ghur w Kuhistanie, północnej krajnie górzystej Beludszów, zostały zdobyte przez wojsko będące pod rozkazami Generała Majora Sir Roberta Sale. Dnia 2. Listopada pobit ten waleczny General armią Dost Mohameda Chana, który się po swojej kłęsce dnia 18. Września jeszcze raz opór stawiać odważył, do szczętu. Bitwę tę stoczono w bliskości Baminu. W skutek téjże poddał się Dost Mohamed Sir Williamowi Macnaghtenowi, rezydentowi angielskiemu przy dworze Szacha Sudszacha w Afghanistanie. Nie mamy jeszcze szczegółowego doniesienia o tej bitwie, z tej przeciw okoliczności o zaciętości téjże i krwi rozlewie wnosić można, że na stronie Anglików znaczną liczbę oficerów trupem położono lub raniono, a między tymi i Dr. Lorda. Nussir-Chan z Kelatu uderzył znowu dn. 28. i 29. Października w 6000 Beludszów na twierdzę Dadur, bronioną przez 400 ludzi piechoty bombajskiej i nieco jazdy pod Kapitanem Macphersonem, ale go z wielką odparto strąta. Kapitan Macpherson odniósł przy tej sposobności lekką ranę. Dnia 1. Listopada przybył Major Boscawen z posiłkami 38 i 40 pułku piechoty armii bengalskiej do Daduru, poczem przeciw Nusir-Chanowi zaczepne rozpoczęto działania. Zbito go i do odwrotu wawozem Bholund zmuszono. Niestety z doniesieniem tém smutna łączy się wiadomość. Gdy przy zdobyciu Kelatu d. 13. Listopada 1839 Merab Chan poległ a wdowa po nim z swym małoletnim synem Nusir-Chanem z stolicy uciekła, zwolennicy jej ciągle powstawali przeciw Newas-Chanowi, stryjowi poległego naczelnika, którego Anglicy na osieroconym tronie kelatskim osadzili. W błędnej nadziei, że po danej przez Sir Tomasza Willshire strasznę nauce Beludszom, żadne się już zawichrzenie spokojności publicznej nie wydarzy, zostawiono bez najmniejszej obawy Porucznika Love-

dają tylko z 30 żołnierzami jako politycznego rezydenta przy dworze Newas-Chana. Skutki tej opieszałości można było przewidzieć. — Ledwo pół roku upłynęło, gdy stronnicy zbiegłego Xięcia i matki jego w pole wyruszyli. Ubieżono Kelat, który mimo wszelkich zabiegów Newas-Chana, d. 29. Lipca wpadł w ręce nieprzyjaciół, jak o tém dawniej donosiliśmy. Z początku obchodzono się z Lovedajem bardzo uprzejmie, i ten spodziewał się wolności otrzymać. Zwolna jednak zaczęto się z nim surowiej obchodzić i po pochodzie do Kwetty znikła jego nadzieja. „Do tego punktu, powiada *Bombay-Times*, dochodzą nasze wiadomości z wiarogodnego źródła, w dalszém opowiadaniu zaś do domysłów i wniosków udać się musimy. Młody Naczelnik obsadził Mustung, jak się zdaje, nie tak dla uderzenia na Kwettę, jak raczej dla uważania postępu zawiązanych układów. Szach Sudszah, od którego państwo Kelatu jest zawisłem, ma być gotowym osadzić Nusir Chana na musnudzie jego ojca pod warunkami, i wyjednać to u Anglików. Pan Masson, podróżujący badacz starożytności, który przez lat 10 żył w tym kraju, i z krajowcami, znając ich język i obyczaje, w najlepszém porozumieniu zostawał, został wyprawiony, aby się na korzyść młodego Naczelnika i jego matki układał z Kapitanem Beanem, i to, jak przypuścić można, podług życzenia Porucznika Lovedaja. Lecz skoro P. Masson do Kwetty przybył, został wtrącony do więzienia, pod pozorem, jakoby był szpiegiem rosyjskim. Gdy się posłaniec do Kelatu nie wracał, los Porucznika Lovedaja z każdym się dniem pogorszał. Kwetta była teraz za mocna dla napadu Beludszów, samemu Kelatowi zagrażał Generał Nott, rokoszanie wyruszyli przeciw Daderowi, który po stracie 300 ludzi zdobyli i złupili. Wkrótce okropna doścignęła ich kara; ale Porucznika Lovedaja zostawili uciekający zabitego i łańcuszkami do siodła jego wielbłąda przymocowanego. W tym stanie znalazł go z odciętą prawie głową oddział wojska Majora Boscawena, spieszący na pomoc Macphersonowi. Przy zdobyciu twierdzy Tscharikar d. 29. Września poległ waleczny kapitan Conolly, Assystent angielskiego Rezydenta w Kabulu.« Podług nowszych wiadomości, wkroczył Generał Nott d. 4. Listopada do Kelatu, opuszczonego przed Beludszów.

W Lahorze, stolicy Pendszabu, umarł dn. 5. Listopada chorujący od dawna Maharadsza Churuk Singh. Pogrzeb odbył się o godzinie 11. Ranee Issur Knur, ulubiona małżonka zmarłego, została z trzema pobocznymi żonami i ciałem teoż Xięcia na stósie spalona.

Gdy się orszak pogrzebowy przez bramę do miasta wracał, spadła belka i zraniła nowego Monarchę No Nehal Singha tak mocno, że w kilka godzin podobnież umarł. Terazniejszym pretendentem do tronu pendszabskiego jest Schere Singh, syn sławnego Rundszita Singha z nieprawego łoża, mający sławę walecznego wojownika. Dnia 8. Listopada spalono ciało No Nehala Singha z dwoma jego żonami. Trzecią i najmłodszą Schere Singh od spalenia zachował. Tymczasem głoszą, że No Nehal zostawił czwartą żonę brzemienną która się z swą matką w jednej cytaelli zamknęła i téżę nowemu Monarsze, Schere Singhowi wydać nie chce. *Gazeta Delhijska* z d. 11. Listopada powiada: »Śmierć Maharadszy Churruka Singha i jego zięcia No Nehala Singha nadała nowy obrot rzeczom. Schere Singh, mający wstąpić na tron, nie sprzyja tak Anglikom, jak zmarły Xięże. Tymczasem dotąd w Pendszabie panuje spokojność i mają nadzieję, że się i nadal utrzyma.«

W Kalkucie krążyła wieść, że 28,000 Nepalesów zebrało się na górach i czeka tylko na instrukcyę z Chin, aby się na dolinę przeciw Anglikom spuścić.

C h i n y.

Z Makao, dnia 6. Października.

Kommissarz Lin wystąpił wzmocnienia wojsk w okolicy Makao w zamiarze, jak się zdawało, aby stojących tam Anglików w niewolę wziąć, jakoż istotnie P. Santon, guwerner w domu jednym prywatnym, przez Chińczyków ujęty i do Kantonu sprowadzony został, po nadaremnych ze strony władz portugalskich usiłowaniach, aby go uwolnić. Kapitan Smith od okrętu angielskiego „Druid“ postanowił więc wyprzedzić Chińczyków. Dnia 19. Września wylądował on przeszło 300 żołnierzy pod zastoną dział okrętów „Hyacinth“ i „Laone“ na chińskiej stronie bariery Makao. Po kilkugodzinnnej kanonadzie do opatrzonój w 24 dział twierdzy, Anglicy do niej wtargnęli, zagwoździli działa, wysadzili twierdzę w powietrze, spalili obóz Chińczyków i znowu się zaambarkowali. Z pomiędzy 2000 Chinczyków, którzy w bitwę udział mieli, 50—60 zginęło, a przeszło 100 zostało ranionych. Anglicy żadnego nie mieli zabitego, ale 6 ranionych. Układy między Elliotem a Cesarzem już się rozpocząć miały. Słychać, że Cesarz 3 mil. funt. szt. wynagrodzenia ofiarował, chociaż sądzą, że to tylko uczynił, aby na czasie skorzystać.

Rozmaite wiadomości.

Z Berlina, dnia 14. Stycznia, — Podług

nadesłanego tu raportu z Frauenburga ze strony wysłanego tam Radzcy policyi Duncker, z d. 10. m. b., w dniu tym udało się podejrzanego o zabójstwo X. Biskupa Hatten, Rudolfa Kühnapfel, spowodować do przyznania się do popełnionego przezeń zabójstwa na X. Biskupie równie jak i gospodyni tegoż. Natychmiast o czynności tej protokół spisano.

Nowe Dzieło. — Rady dla początkujących w praktyce gospodarskiej, oraz uwagi nad niektórymi częściami administracji gospodarstw krajowych przez Karola Kurka urzędnika przy instytucie Gospodarstwa Wiejskiego w Marymoncie. W Warszawie nakładem S. Orgelbranda kęgarza przy ulicy Miodowej № 496 1841 roku. — W ósemce str. 202.

Niknąć już się zdają stare pogadanki, iż na nie się nieprzydał gospodarz z książki. Dowiedzioną bowiem zostało rzeczą, iż wszystkie w świecie cywilizowanym wynalazki i sposoby gospodarowania, aklimatyzowane i niejako przyswojone na własnej ziemi z prawdziwą trafnością i znajomością rzeczy, — są w dzisiejszym czasie niezbędnie do poznania i zastosowania potrzebne. Niedosć jednak teorii, trzeba i praktyki; — a w praktyce jeszcze trzeba mieć niejakięś przewodzącą, któryby niepozwoił zmarnieć nabytej nauce. Tej potrzebie zadość czyni obecne dzieło. Nie będziemy tu mówili, że to jest nec plus ultra, w naszej ubogiej i niezupełnie jeszcze wydoskonalonej gałęzi podobnych wiadomości; ztem wszystkiem, zamiast przywodzenia tu przemowy autorskiej, wstępu lub sypania pochwał bez względnych jako nie jedno czyni dziś pismo kładziemy treść rzeczy która najlepiej wartości i zalety dzieła wyświeci. Jaką młody agronom rozpocząć ma praktykę. — O administracji gospodarskiej. — Wydział prowentowy. — O obowiązku pisarza prowentu. — O sprzedaży wódki i piwa. — O przyjmowaniu szynkarzy. — Dobieranie wódki na szynki. — Nadzór propinacyi. — Sprzedaż ryczałtowa trunków. — Kupno zboża. — Uwagi co do kupna inwentarza — Dozór inwentarza użytkowego. — Dozór gorzelni i browarów. — Dozór i kontrola magazynu. — Małe ułatwienia z rzemieślnikami. Wydział gospodarski — Ekonom. — Robocizna sprzężajna. Robocizna pieśza. — Obejście się z robotnikami i służącymi dworskimi. — Przyjmowanie czeladzi. — Przegląd narzędzi. — O porządku w zatrudnieniach. — O kontroli stodoły. — Wydział ogólnego zarządu. — Rada dla początkującego radzcy. — O ulepszeniu administracji gospodarstwa. — O opiece włóścian. — O e-

zekucyi dominijalnej. — O sessyach ekonomicznych. — O wynagrodzeniach i szkodliwości niezgod. — Zakończenie.

OBWIESZCZENIE.

Do dalszego wydzierżawienia części jeziora pomiędzy Baranowem i Krzyżownikami położonego, a to od Świętego Wojciecha 1841. aż do tegoż samego dnia 1844., wyznaczyliśmy termin licytacyjny na

dzień 8. Lutego r. p.

o godzinie 10tej rano w domu urzędu sołeckiego w Krzyżownikach, przed Rendantem ekonomicznym Schoenke.

Jezioro obejmuje 412 mórg 179 pręt. □. Najwięcej dający licytant winien złożyć kaucyi 50 Talarów gotowizną, albo w listach zastawnych lub też w obligach państwa wraz z kuponami.

Przyderzenie zastrzegamy sobie.

Wzywamy mających ochotę dzierżawienia na ten termin licytacyjny.

Poznań, dnia 26. Grudnia 1840.

Królewska Regencya.

Wydział poborów stałych, dóbr i lasów rządowych.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Nad pozostałością zmarłej w Runowie na dniu 17. Października 1838. roku Franciszki z Węsierskich Korytowskiej owdowiałej, do której należy wieś szlachecka Runowo w powiecie Wągrowieckim położona, otworzony został na dniu 24. Lipca r. b. proces sukcesyjno-likwidacyjny.

Termin do podania wszelkich pretensyi do masy wyznaczony jest na

dzień 6. Kwietnia r. 1841.

zrana o godzinie 10tej przed Delegowanym Ur. Hantelmann, Assessorem Sądu Głównego, w izbie naszej instrukcyjnej.

Niezgłaszający się w tym terminie uznany będzie za utracającego wszelkich swych praw pierwszeństwa i z pretensyami swojemi li do tego przekazany zostanie, co po zaspokojeniu zgłaszających się wierzycieli z masy pozostanie.

Z pobytu niewiadoma wierzycielka dłużniczki, mianowicie:

Regina z Dybysławskich Korytowska, teraz sukcesorowie i spadkobiercy téjże, zapozywają się na wyznaczony termin pod równym zagrożeniem.

Zarazem wzywają się niniejszém wierzyciele zamiejscowi, aby stósownie do ustawy §. 97. Tyt. 50. Ordynacyi powszechnej sądowej, do dopilnowywania swych praw z liczby tutejszych Kommissarzy sprawiedliwości, z których im się UUr. Schultz I. i II., Goltz i Vo-

gel przedstawiają pełnomocnika sobie obrali i opatrzyli pełnomocnictwem, w razie nieuczynienia tego spodziewać się mogą, że do obrad drugich wierzycieli przywołani nie będą, owszem przyjętym zostanie, że się decyzyom ich i rozrządzeniom Sądu jedynie poddają.

Bydgoszcz, dnia 24. Października 1840.
Królewski Główny Sąd Ziemiański.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Główny Sąd Ziemiański I. Wydziału w Poznaniu.

Dobra obydwaj do masy konkursowej Markusa Wincentego Chmielewskiego, Dyrektora skarbu, należące, w powiecie Obornickim departamencie tutejszym położone, jako to:

I. dobra szlacheckie Ninino, przez Dykcyą Ziemstwa oszacowane na 20,094 tal. 1 sgr. 7 fen.;

II. dobra szlacheckie Pół-Ninino, także i Nininko nazwane, sądownie oszacowane na 5927 tal. 6 sgr. 5 fen.,

wedle tax, mogących być przejrzanych wraz z wykazami hipotecznymi i warunkami w Registraturze, mają być w terminie na dzień 14. Czerwca 1841.

zrana o godzinie 10tej w Głównym Sądzie Ziemiańskim wyznaczonym, sprzedane.

Zapozywają się zarazem interessenci realni z życia i pobytu niewiadomi, a mianowicie co do dóbr szlacheckich Ninina

a) Józefa Wilhelmina,

b) Franciszka Joanna Antonina,

c) Maryanna Antonina Julia,

rodzeństwo Chmielewscy, jako też

Jan Chmielewski i

Franciszek Skarzyński;

a co do dóbr szlacheckich Pół-Ninina (Nininka)

Eliasz Woropański,

Józef Otto Lipski,

Zofia z Lipskich Brennessel,

Beatryxa z Chmielewskich Lipska,

Generał Jan Lipski,

dzierżawca Franciszek Brennessel,

Elżbieta z Kąsinowskich Zaleska,

dzierżawca Jan Krüger,

Porucznik Józef Lipski,

Prezes Kamery G. Keller,

niniejszém publicznie.

Wzywają się także wszyscy nieznanomi pretendenci realni, ażeby się najpóźniej w terminie oznaczonym, pod uniknieniem prekluzji, zgłosili.

Poznań, dnia 31. Października 1840.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Główny Sąd Ziemiański w Bydgoszczy.

Majątność Żarczyn w dawniejszém Województwie i obwodzie Gnieźnieńskim, a teraz w powiecie Wągrowieckim położona, do której wieś Nadborowo i folwark Nadborówko należą, otaxowana sądownie na 38,510 Tal. 23 sgr. 11 fen., sprzedaną być ma w terminie na

dzień 24. Marca r. 1841. zrana o godzinie 11tej w miejscu naszych posiedzeń sądowych wyznaczonym.

Taxa, wykaz hipoteczny i warunki sprzedaży przejrzane być mogą w Registraturze naszej.

Bydgoszcz, dnia 18. Sierpnia 1840. r.

Doniesienie.

Mam zaszczyt zawiadomić niniejszém Szanowną Publiczność, iż mój skład wina od kilkunastu lat exystujący, a w stare wina zaopatrzone, został teraz pomnożony znacznym transportem win z roku 1839, w ilości kilkuset beczek.

Wina te pochodzą ze sławnych gór Tokajskich i odznaczają się dobrocią, za którą mogą ręczyć, ponieważ sam byłem przy wyprawowaniu i skeltrowaniu ich. — Co do sposobu obchodzenia się mego ze szanownymi panami kupującymi, odwołuję się do świadectw znacznych panów obywateli w okolicach moich zamieszkałych.

Raszkow, dnia 1. Stycznia 1841.

Józef Goldenring.

Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 14. Stycznia 1841.	Sto-pa pr.C.	Na pr. kurant	
		papie-rami	goto-wizna
Oblig. długu państwa	4	103 $\frac{1}{2}$	103 $\frac{1}{2}$
Pr. ang. obligacye 1830.	4	100 $\frac{1}{2}$	100 $\frac{1}{2}$
Oblig. premiow handlu morsk.	—	79 $\frac{1}{2}$	79 $\frac{1}{2}$
Oblig. Kurmarchii z bież. kup.	3 $\frac{1}{2}$	102 $\frac{1}{2}$	—
Oblig. tymcz. Nowej Marchii dt.	3 $\frac{1}{2}$	102 $\frac{1}{2}$	—
Berlińskie obligacye miejskie	4	103 $\frac{1}{2}$	103 $\frac{1}{2}$
Królewieckie dito	4	—	—
Elbląskie dito	3 $\frac{1}{2}$	—	—
Gdańskie dito w T.	—	—	—
Zachodnio - Pr. listy zastawne	3 $\frac{1}{2}$	101 $\frac{1}{2}$	101 $\frac{1}{2}$
Listy zast. W. X. Poznańskiego	4	105 $\frac{1}{2}$	105 $\frac{1}{2}$
Wschodnio - Pr. listy zastawne	3 $\frac{1}{2}$	102	101 $\frac{1}{2}$
Pomorskie dito	3 $\frac{1}{2}$	103 $\frac{1}{2}$	102 $\frac{1}{2}$
Kur- i Nowomarch. dito	3 $\frac{1}{2}$	103 $\frac{1}{2}$	103 $\frac{1}{2}$
Szląskie dito	3 $\frac{1}{2}$	—	102 $\frac{1}{2}$
Obl. zalegl. kap. i pr.C. Kur- i No-wej - Marchii	—	97	96
Złoto al marco	—	208 $\frac{1}{2}$	—
Nowe dukaty	—	—	—
Frydrychsдоры	—	13 $\frac{1}{2}$	12 $\frac{1}{2}$
Inne monety złote po 5 talarów	—	7 $\frac{1}{2}$	6 $\frac{1}{2}$
Disconto	—	3	4